



WŁADZE ■ KONTAKTY

Biuro KUP OIIB, 85-030 Bydgoszcz,
ul. B. Rumińskiego 6 (Dom Technika),
tel. (52) 366 70 50, fax 366 70 59.,
e-mail: kup@piib.org.pl
www.kup.piib.org.pl

Biuro Izby pracuje w godzinach:

Pon. 7⁰⁰-15⁰⁰
Wt. 9⁰⁰-17⁰⁰
Śr. 8⁰⁰-16⁰⁰
Czw. 7⁰⁰-15⁰⁰
Pt. 7⁰⁰-15⁰⁰

Przyjęcia interesantów w godzinach:

Wt. 10⁰⁰-17⁰⁰
Śr. 10⁰⁰-16⁰⁰
Czw. 8⁰⁰-14⁰⁰

Biblioteka Techniczna w Domu Technika
w Bydgoszczy czynna dla członków Izby
w dni powszednie, w godz. 11⁰⁰-17⁰⁰.

Punkty Informacyjne Izby:

86-300 **Grudziądz**, ul. J. Piłsudskiego 20,
tel. (56) 46 101 70, fax 46 288 44
88-100 **Inowrocław**, ul. Orłowska 48,
tel./fax (52) 357 46 66
87-100 **Toruń**, ul. Szeroka 34,
tel. (56) 622 19 17, tel./fax 622 72 81
87-800 **Włocławek**, Pl. Wolności 1,
tel./fax (54) 232 62 50

Punkt konsultacyjny Izby:

87-300 **Brodnica**, ul. Ogrodowa 12,
tel. (56) 49 410 90

Dyżury członków władz:

Przewodniczący Rady
– poniedziałek, godz. 14⁰⁰-15⁰⁰

Zastępca Przewodniczącego Rady

– poniedziałek, godz. 14⁰⁰-15⁰⁰

Przewodniczący Komisji Kwalifikacyjnej

– środa, godz. 15⁰⁰-16⁰⁰

Sekretarz Komisji Kwalifikacyjnej

– wtorek, godz. 15⁰⁰-17⁰⁰

Przewodniczący Sądu Dyscyplinarnego

– wtorek, godz. 15⁰⁰-16⁰⁰

Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej

– środa, godz. 14⁰⁰-16⁰⁰

Sekretarz Rady

– środa, godz. 15⁰⁰-16⁰⁰

Skarbnik Rady

– co drugi wtorek, godz. 15⁰⁰-17⁰⁰

W siedzibie Izby i w punktach informacyjnych dostępne są do wglądu materiały dotyczące umów FIDIC oraz zeszyty „Warunki techniczne wykonania i odbioru robót budowlanych” wydane przez Instytut Techniki Budowlanej. W biurze Izby można korzystać z komputerowego Serwisu Budowlanego oraz norm budowlanych



Szanowne Koleżanki! Szanowni Koledzy!

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, a tuż za nimi – koniec roku 2012. Zbliża się więc pora radosna i zarazem pora refleksji, podsumowań. Z tej okazji życzę wszystkim członkom Izby i ich rodzinom przede wszystkim, aby mogli spędzić te Święta w prawdziwie pogodnej, pełnej ciepła i wzajemnego zrozumienia atmosferze. Życzę Wam także, abyście mogli wejść w Nowy Rok 2013 z poczuciem dobrze spełnionych w roku mijającym obowiązków i zadań, jak również z nadzieją, że ten rok nowy będzie okresem szczęśliwym, obfitującym w spełnione marzenia i ambicje.

Rok 2013 może też przynieść nam wszystkim, inżynierom budowlanym istotne zmiany w życiu zawodowym, jeśli sfinalizowane zostaną działania zmierzające do uchwalenia zapowiadanych zmian w Prawie budowlanym i w Prawie zamówień publicznych. Czy będą to zmiany na lepsze, okaże się to po uchwaleniu odpowiednich ustaw i po okresie praktyki wystarczająco długim, by można było wyciągać pierwsze wnioski. Pewności na razie nie mamy, bo zwłaszcza projekt Kodeksu budowlanego nadal budzi sporo wątpliwości, a nawet kontrowersji. Życzę zatem nam wszystkim, by te legislacyjne zabiegi skończyły się szczęśliwie. Abyśmy do codziennych zmagania z budowlaną materią otrzymali wreszcie skuteczne prawne narzędzia. Elastyczne – by można je było stosować z powodzeniem nawet w skomplikowanych sytuacjach procesu budowlanego. Jasne i czytelne – byśmy nie musieli potem grzeznąć w wykładniach uchwalonych przepisów. Życzę na koniec, aby w Nowym Roku 2013 Wasze portfele zamówień z trudem się domykały, abyście mogli dokonywać wyborów zadań przynoszących zawodową satysfakcję i zapewniających Wam stabilne warunki materialne w życiu osobistym.

Wszystkiego najlepszego!

Przewodniczący Rady Okręgowej KUP OIIB
Prof. dr hab. inż. Adam Podhorecki

Zapraszamy na szkolenie!

Serdecznie zapraszamy wszystkich elektryków, członków Izby na szkolenie

„Projektowanie i budowa linii napowietrznych niskich i średnich napięć z przewodami gołymi izolowanymi i nie pełno izolowanymi, linii trakcji kolejowej i tramwajowej oraz odbudowa linii istniejących”.

Prowadzący: mgr inż. Grzegorz Olizarowicz

Miejsce i termin: Bydgoszcz - 15.12.2012 r. (sobota), godz. 10⁰⁰, sala konferencyjna Bydgoskiego Domu Technika NOT, ul. B. Rumińskiego 6.

Na początku chcia

Rozmowa z mgr. inż. TOMASZEM BORKOWYM, laureatem I nagrody w organizowanym przez Izbę Inżynierów w konkursie na najlepsze prace dyplomowe roku 2011

Pan Tomasz jest absolwentem Wydziału Budownictwa i Inżynierii Środowiska, specjalność: Konstrukcje budowlane i inżynierskie Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy. Obecnie prowadzi własną działalność projektowo - budowlaną w rodzinnym Żąbrowie pod Iławą.

– „Projekt konstrukcji dachu na trybuną północną Stadionu Miejskiego w Iławie”. Tak brzmi tytuł Pańskiej pracy dyplomowej, napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. inż. Adama Podhoreckiego. To profesor Panu podsunął pomysł zajęcia się obiektem sportowym?

Tomasz Borkowy: - Może się Pan zdziwi, ale ja już idąc na studia do Bydgoszczy wiedziałem na jaki temat będę pisał swoją pracę dyplomową. I pokażę Panu, gdzie się temat narodził, bo sam Pan chciał zobaczyć stadion Jezioraka Iława. Chodzi o to, że obok stadionu znajduje się Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Żeromskiego, w którym się uczyłem. Do liceum dojeżdżałem pociągiem z Żąbrowa, a że stacja PKP również znajduje się w pobliżu stadionu, miałem okazję codziennie obok niego przechodzić i dobrze mu się przyjrzałem. Drużyna piłkarska Jezioraka Iława była jeszcze wtedy w drugiej lidze i zasługiwała - moim zdaniem - na porządny stadion. To jest w ogóle piękne miasto i warto, żeby były w nim piękne obiekty. Tymczasem stadion wyglądał już wtedy nie najlepiej, a dziś wygląda jeszcze gorzej. Jest mało atrakcyjny sportowo i turystycznie, dlatego należy mu się gruntowna modernizacja.

– **Rozumiem, że sport musiał być dla Pana ważny, skoro tak uważnie przyglądał się Pan stadionowi.**

TB: - Sport i turystyka interesowały mnie od dziecka. Mogę powiedzieć, że grałem w piłkę od zawsze. Najpierw w nożną, później również w siatkówkę. Jeszcze do dziś mam pamiątkowe wycinki z iławskich gazet, które opisywały moje skromne sukcesy sportowe. Ten kontakt z piłką miałem i w szkole średniej, i na studiach, i mam go do dziś.

– **To skąd wybór studiów inżynierskich?**



■ **Tomasz Borkowy: - Jeszcze wchodząc na scenę, nie wierzyłem, że to właśnie ja dostałem pierwszą nagrodę.**

Fot. Tadeusz Kozłowski

TB: - Mimo że skończyłem liceum o profilu matematyczno-fizycznym, wybierając się na studia, myślałem bardziej o tym, żeby być wuefistą, a nie inżynierem. Dlatego najpierw złożyłem papiery na Akademię Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku, a dodatkowo, na wszelki wypadek, na Wydziale Budownictwa i Inżynierii Środowiska UTP w Bydgoszczy. W Gdańsku mi się nie udało, a do Bydgoszczy się dostałem.

– **Taki był Pan dobry z matematyki?**

TB: - Miałem w liceum wspaniałą na-

uczycielkę, Annę Rynkowską. Wymagała od nas bardzo dużo i na pierwszym roku studiów nie miałem z matematyką żadnych problemów, bo to była dla mnie jakby powtórka materiału z liceum.

– **I na trzecim roku zdecydował się Pan na specjalność „Konstrukcje budowlane i inżynierskie”.**

TB: - Właśnie nie. Na pierwszym roku wybór specjalności konstrukcyjnej wydawał mi się oczywisty, skoro rzeczywiście przyszedłem na studia z marzeniem, żeby zaprojektować Iławie nowy stadion.

► dokończenie ze str. 2.

Chciałem być wuefistą

Ale na trzecim roku, kiedy już miałem się zdecydować na jakąś specjalność, zacząłem mieć wątpliwości. Wybrałem specjalność „Technologia Organizacji Budownictwa”, bo zdawało mi się, że tam lepiej sobie dam radę. A okazało się, że właśnie na tej specjalności, podobno w opinii studentów najłatwiejszej, nic mi nie wychodziło. Czułem, że to nie jest dla mnie miejsce. Efekt był taki, że na sesji egzaminacyjnej musiałem szybko zdecydować, czy walczyć na wybranej specjalności, która mi kompletnie nie leżała, czy jednak wrócić do początkowych marzeń i przerzucić się na specjalność konstrukcyjną. Tak ostatecznie zrobiłem i odczynałem. Mimo, że trzeba się było solidnie przyłożyć do nauki, bo to jest właśnie specjalność mojego promotora, znanego z dużych wymagań wobec studentów, czułem, że jestem we właściwym miejscu. Bo ten kierunek dawał mi np. naprawdę mocne podstawy do projektowania. Od tamtej pory nie miałem problemów. W połowie ostatniego roku studiów mogłem sobie nawet pozwolić na przyjmowanie pierwszych zleceń na projektowanie początkowo prostych elementów konstrukcyjnych, co okazało się dla mnie

wyjątkowo korzystne.

– **Bo?...**

TB: - Bo te pierwsze zlecenia dali mi państwo Monika i Andrzej Szyszka, którzy okazali się wspaniałymi nauczycielami zawodu. Nie tylko pozwolili mi „otrzeć się” o pierwsze doświadczenia projektowe, ale bardzo mi pomogli w czasie pisania pracy dyplomowej, udostępniając swoją pracownię i wszelkie niezbędne narzędzia potrzebne do realizacji tego tematu. Dlatego na tytułowej stronie pracy znajduje się m.in. dla nich specjalne podziękowanie.

– **A jak to było z tematem pracy? Profesor nie miał oporów przed takim sportowym tematem?**

TB: - Powiem szczerze, że byłem mile zaskoczony, ale żadnych kłopotów z akceptacją tematu przez Pana Profesora nie miałem. Z wyborem promotora zwlekałem, ponieważ chciałem dobrze sprycyzować swój temat, a dopiero potem zgłosić się do prowadzącego. Okazało się, że mam szansę pisania pracy u prof. A.Podhoreckiego, ale wielu kolegów pisania u profesora jakby się bało, mówili, że taki wymagający, że nie wszystkie tematy akceptuje, że może być trudno.

Ale odważyłem się zaciepić profesora na korytarzu i zapytałem, czy mógłby mnie jeszcze przyjąć do swojej grupy magisterskiej. Przedstawiłem swój temat, a profesor uznał go za interesujący i zgodził się na pisanie mojej pracy pod jego kierunkiem.

– **I nie było tak źle?**

TB: - Zupełnie. Dzięki profesorowi mogłem sobie uświadomić, że zamach na zaprojektowanie całego nowego stadionu, to na pewno za duży, jak na pracę magisterską i na jednego człowieka. W trakcie kolejnych naszych spotkań doprecyzowaliśmy, o jaki element stadionu warto powalczyć. Profesor namówił mnie na kontakt z władzami miejskimi Iławy, bo może w urzędzie miasta w międzyczasie coś ze stadionem chcą zrobić i... To było dla mnie bardzo miłe zaskoczenie. Profesor dał mi potem niemal pełną swobodę w trakcie zbierania materiałów i pisania pracy.

– **Kontakt z władzami Iławy pomógł?**

TB: - Rzeczywiście okazało się, że władze myślą o modernizacji stadionu i nawet jest już opracowana koncepcja tej modernizacji autorstwa architekta z Warszawy, Krzysztofa Popińskiego z Autorskiej Pracowni CAD. Pan Popiński bardzo życzliwie podszedł do moich planów i do pomysłu opracowania konstrukcji dachu nad główną trybuną stadionu iławskiego. Dzięki tym kontaktom, mogłem dokładnie zapoznać się z gotową koncepcją i dostosować swoje pomysły do niej. Profesor przyjął ostateczny pomysł projektu i ustaliliśmy wspólnie kolejne etapy pracy. Pozostało mi tylko działać. Przejrzałem później wiele różnych pomysłów na taki dach, m.in. obejrzałem dokładnie dach nad trybuną stadionu Arki Gdynia, i zaproponowałem ostatecznie kształt dachu jak falę, opartą na solidnych kratownicach stalowych, wspartych na żelbetowej konstrukcji trybuny. W ten sposób też nawiązałem do pierwotnej koncepcji architektonicznej. Wymagało to ode mnie porządnych badań konstrukcji stalowych, ale poradzi-



■ Pan Tomasz nigdy nie grał w piłkę na tym stadionie, ale zawsze chciał, żeby obiekt był godny Iławy, podobnie jak znany w całym kraju Jeziorak

Fot. Tadeusz Kozłowski

dokończenie na str. 4. ►

▶ **dokończenie ze str. 3.**

łem sobie z tym i myślę, że nie wypadło najgorzej, chociaż nie spodziewałem się, że ktoś zechce ten mój projekt docenić i nagrodzić. Pamiętam, że jak wchodziłem na scenę w Operze Nova w Bydgoszcy nie wierzyłem do końca, że to właśnie ja dostanę pierwszą nagrodę. To było wielkie przeżycie i satysfakcja. A nagroda przydała mi się bardzo, bo właśnie kończyłem wyposażanie mojej pracowni projektowej.

– **I jak Pan to wszystko pogodził ze sportem?**

TB: - Sam nie wiem. Może udało mi się, bo byłem przyzwyczajony do treningów i ciągle miałem jakieś rozgrywki. W szkole średniej udzielałem się nie tylko na zajęciach wf, ale też grałem w ławskiej drużynie siatkówki Zryw Volley. Poza tym próbowałem sił w biegach przełajowych, w rzucie oszczepem, pchnięciu kulą... Dziś mogę się już przyznać, że w czasie całych pięcioletnich studiów poświęcałem na sport tyle samo czasu, co na studiowanie. Grywałem z chłopakami w mojej rodzinnej miejscowości, w drużynie OSA Ząbrowo, grałem też w drużynie akademickiej, początkowo w sekcji

piłki siatkowej, później sekcji piłki nożnej. Sporo moich znajomych twierdziło, że studia są na tyle ciężkie, że czasu na uprawianie sportu jest bardzo mało lub nie ma go wcale. A dla mnie właśnie to był najlepszy relaks. To pozwalało mi się oderwać od bieżących kłopotów, stresów egzaminacyjnych itd.

– **Wróćmy jeszcze do Pana studiowania, bo Pańska praca była jednak zwieńczeniem całego cyklu edukacyjnego. Co Pan wyniósł z uczelni? Co Panu najbardziej się przydało?**

TB: - Nie mogę tu ukrywać, że praca zawodowa nadal bardzo się różni od etapu studiowania. Gdyby nie to, że na piątym roku pierwszą szkołę życia zapewnili mi projektanci, państwo Szyszka, byłoby mi teraz na pewno trudniej. Byłoby mi także trudniej pisać pracę dyplomową. Uczelnia jednak dużo daje w sensie otrząskania się ze stresami, z pilnowaniem terminów. Uczelnia dla mnie jest szkołą charakteru i na pewno dobrym przygotowaniem do samodzielnego życia, uczy odpowiedzialności itp. Ale, oczywiście, daje również dużo wiedzy, z której zawsze można skorzystać przy

rozwiązywaniu konkretnych problemów technicznych, uczy np. posługiwania się normami, uczy też posługiwania się nowoczesnymi programami komputerowymi do projektowania, kosztorysowania, co jest dziś bardzo ważne.

– **W stronie tytułowej pracy zawarł Pan też podziękowanie dla rodziców. To dosyć nietypowe.**

TB: - Bo ja im zawdzięczam ten pęd do nauki i do szukania nowych wyzwań. Ojciec jest budowlańcem, mama pracuje w szpitalu. Jestem ich jedynym dzieckiem i niczego mi w dzieciństwie nie brakowało, ale to właśnie rodzice mobilizowali mnie do nauki i do pracy. Zwykle w wakacje pracowałem na budowie i bardzo sobie to chwaliłem. A rodzice nawet teraz namawiają mnie, zwłaszcza ojciec, żebym jeszcze próbował uczyć się dalej. I przyznam się, że mam pewien niedosyt nowej wiedzy i nowych doświadczeń, dlatego chyba na działalności projektowo – budowlanej nie poprzestaną.

– **Życzę więc dalszych sukcesów i dziękuję za rozmowę.** ■

TADEUSZ KOZŁOWSKI

„Najlepsze prace dyplomowe za rok 2011”

I miejsce ex aequo	Projekt konstrukcji dachu nad trybuną północną Stadionu Miejskiego w Ławie Autor pracy: Tomasz Borkowy Promotor: prof. dr hab. inż. Adam Podhorecki	Porównanie charakterystyki energetycznej budynków lekkich i masywnych Autor pracy: Zuzanna Pieńczewska Promotor: dr inż. Kazimierz Żarski
II miejsce ex aequo	Wielowariantowa koncepcja poprawy warunków ruchu na skrzyżowaniu Rondo Bernardyńskie w Bydgoszcy Autor pracy: Michał Dyrka Promotor: dr inż. Grzegorz Bebyn	Analiza uwarunkowań technologii produkcji cementu z wykorzystaniem paliw alternatywnych Autor pracy: Łukasz Zrobek Promotor: dr inż. Krzysztof Pawłowski
III miejsce ex aequo	Studium projektowe przegród stykających się z gruntem w aspekcie ciepło-wilgotnościowym Autor pracy: Marcin Block Promotor: dr inż. Krzysztof Pawłowski	Projekt konstrukcyjny krytej pływalni Autor pracy: Jacek Trzcieliński Promotor: dr inż. Justyna Sobczak-Piąstka
Wyróżnienia	Projekt techniczny wzmocnienia i naprawy zabytkowej kamienicy w Bydgoszcy przy ul. Długiej 42 Autor pracy: Agnieszka Chojnacka-Kusz Promotor: dr inż. Magdalena Dobiszewska	Projekt konstrukcyjny schroniska dla psów Autor pracy: Krzysztof Kaliski Promotor: dr inż. Aleksandra Niespodziana